

Jerzy Milewski

ALBUM BIOGRAFICZNY O CZESŁAWIE SŁANI

*Album biograficzny poświęcony Czesławowi Słani
przybliży postać genialnego rytownika, bardziej znanego
poza granicami kraju niż w Polsce*



JANUSZ MILEWSKI – urzędnik samorządowy, prezes Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Filatelistów i Kolekcjonerów, redaktor naczelny KOLEKCYJNERA DOLNOŚLĄSKIEGO, laureat Międzynarodowej Nagrody im. Czesława Słani (I edycji).

Na rynku księgarskim ukazał się, długo oczekiwany, album biograficzny autorstwa Zygmunta K. Jagodzińskiego pt. *Czesław Słania (1921-2005). Polski grafik. Genialny rytownik*. Ta dwujęzyczna (polsko-angielska) pozycja wypełnia dotkliwą lukę w opracowaniach dotyczących biografii słynnych Polaków, bardziej znanych wśród innych nacji w świecie niż w kraju. Album ten spełnia również ważną rolę w przywracaniu polskiemu społeczeństwu sylwetki i twórczości artystycznej genialnego sztycharza, jakim był Czesław Słania.

Zmarły w 2005 roku Czesław Słania był najsłynniejszym sztycharzem znaczków pocztowych na świecie. Wykonał ich 1071 (!) dla poczt 32 krajów. Oprócz Polski, Szwecji i Danii są wśród nich także m.in. pocztę USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Chin, Monako czy Australii. To swoisty rekord świata, bo kolejny na liście rytowników ma na swym koncie „zaledwie” około 400 znaczków. Czesław Słania był również rytownikiem banknotów dla Argentyny, Belgii, Brazylii, Izraela, Kanady, Kazachstanu, Litwy, Portugalii i Wenezueli. A nic nie zapowiadało jego wielkiej kariery. Urodził się w Czeldzi 22 października 1921 roku w rodzinie górnika. Gdy miał 6 lat, rodzina przeniosła się na Lubelszczyznę i tam przebiegało dalsze życie przyszłego sztycharza. Już w szkole podstawowej ujawniły się jego zdolności

- wykazał się wielkimi umiejętnościami plastycznymi. Wspaniale rysował, co często wykorzystywał w życiu szkolnym (gdy zgubił legitymację szkolną, to ją „odtworzył”, za co spotkały go spore nieprzyjemności). W czasie II wojny światowej Czesław Słania był współpracownikiem AL-owskiego podziemia o pseudonimie *Żuk*. To właśnie wówczas przydawały się jego rysunkowe zdolności; dla podziemia przygotowywał nowe lub przerabiał dokumenty okupanta hitlerowskiego (karty pracy, karty meldunkowe itp.). Po wyzwoleniu Lubelszczyzny spod okupacji hitlerowskiej w 1944 roku Słania został żołnierzem II Armii Wojska Polskiego. Po demobilizacji w 1945 roku jako wojskowy osadnik zamieszkał we wsi Pisarzowice k/Lubania na Dolnym Śląsku, gdzie otrzymał do zagospodarowania młyn wraz z 8 hektarami ziemi. Nie wytrzymał jednak długo jako rolnik i już w latach 1945-46 w Krakowie dokończył nauki w liceum.

W 1946 roku rozpoczął - nie bez problemów - studia w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Krakowie. Początkowo nie dostrzeżono w nim „materiału” na plastyka i dopiero wstawiennictwo profesora Wiktora Chomicza umożliwiło mu podjęcie studiów. Podczas ich kontynuowania borykał się z biedą. Nie wystarczało bardzo skromne stypendium uczelniane. Uzupełniał je, wykonując różne prace graficzne (portrety,



ilustracje do książek, plakaty, itp.) Wówczas też Słania podjął się sporządzenia plansz rysunkowych z natury do *Anatomii człowieka* T. Rogalskiego (5 tomów). Wiele godzin spędził w prosektorium na oglądaniu ludzkich zwłok i rysowaniu.

W trakcie studiów artysta pracował równocześnie w filii Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w Krakowie, gdzie zapoznawał się z różnymi technikami plastycznymi. Tam też poznał technikę rytowania w miedzi i stali, która stała się dla niego w przyszłości „sposobem na życie”. W 1950 roku przeniósł się do PWPW w Warszawie, gdzie odbył praktykę zawodową jako sztycharz. Studia ukończył w 1953 roku z najwyższą

oceną, a jako pracę dyplomową wykonał winietkę w formie znaczka pocztowego, prezentującą fragment obrazu J. Matejki *Bitwa pod Grunwaldem*. W niej to właśnie ujawnił się już wielki talent Czesława Słania, który potrafił centralny fragment obrazu o wymiarach 423 na 987 cm „przenieść” na powierzchnię o wymiarach 3,4 cm na 2,2 cm (!), utrzymując wszelkie zasady perspektywy oryginału. Podczas pracy w PWPW Czesław Słania wykonał dla Poczty Polskiej sztychy stalorytnicze 24 znaczków pocztowych, 1 miedzioryt oraz zaprojektował 14 dalszych znaczków.

Okres stalinizmu w Polsce nie sprzyjał rozwojowi twórczości artysty (z czego zdawał sobie najpewniej sprawę). Wykorzystując możliwość popłynięcia na wycieczkę morską

uciekł z wycieczkowca MAZOWSZE podczas jego postoju w Sztokholmie i rozpoczął tu-faczkę uciekiniera od pracy pomywacza w restauracji pocztowej. Zachód nie czekał na niego z otwartymi ramionami. Ale nie załamał się i wieczorami doskonalił swoje umiejętności sztycharskie – efektem były m. in. 23 portrety z wizerunkami bokserów. One dziś wyraźnie pokazują drogi poszukiwań wyrazu artystycznego oraz doskonalenia umiejętności technicznych Czesława Słania. Dopiero uzyskanie pracy w zespole sztycharzy Królewskiej Poczty Szwedzkiej rozpoczęło mozolną „wspinaczkę” artysty na wyżyny rytowniczego mistrzostwa. Po drodze zdarzały mu się rozterki twórcze, nieudane realizacje, zakręty sztycharskie, ale są one częścią każdej twórczości artystycznej wielkich mistrzów. To właśnie za swoje fenomenalne umiejętności sztychowania miniatur w stali otrzymał od króla Szwecji Gustawa VI Adolfa tytuł szlachecki. Potem przyszły kolejne splendory i ordery: od królowej duńskiej Małgorzaty II, króla szwedzkiego Karola XVI Gustawa, księcia Monaco Rainiera III, papieża Jana Pawła II, prezydentów Rzeczypospolitej czy Brytyjskiej Poczty Królewskiej.

Czesław Słania potrafił pracować wszędzie, byle miał przy sobie płytkę stalową, rylec i lupkę. Mieszkał w Krakowie, Sztokholmie, Monako, Rio de Janeiro, Paryżu. Podczas pracy najczęściej towarzyszyła mu muzyka ludowa. Lubił zwierzęta. W jego życiu ważną rolę odgrywała płeć piękna, której był nieustannym admiratorem (echa tego uwielbienia można odnaleźć głęboko ukryte w niektórych znaczkach pocztowych). Jego znaczki 6 razy zdobywały tytuły najpiękniejszych znaczków świata. I zawsze pozostawał skromnym człowiekiem, który nie lubił wystawności i przepychu. Był tytanem pracy – nawet przebywając w szpitalu kilka dni przed śmiercią, poprosił o swoje narzędzia, aby dokończyć ostatnią pracę. Zmarł w Krakowie 17 marca 2005 roku i został pochowany na Cmentarzu Rako-

wickim, niedaleko grobu swego ulubionego malarza - Jana Matejki.

O tych i o wielu innych zdarzeniach związanych z bohaterem niniejszego albumu napisał jego autor - podobnie jak Czesław Ślania związany z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych. Zygmunt K. Jagodziński przepracował w niej prawie 45 lat i tu również zdobywał swoje umiejętności zawodowe. Autor doskonale poznał m.in. wszelkie tajniki technik drukarskich i znaków wodnych. Między innymi te właśnie umiejętności i posiadana wiedza legitymizują i uwiarygodniają jego badania. Umiejętności badawcze, wieloletnie doświadczenie publicystyczne i instykt detektywa, poszukiwania biograficzne, dokonane analizy twórczości artystycznej i umiejętności sztycharza XX wieku, jakim był Czesław Ślania, nadają tezę i twierdzeniom autora oraz odkrytym przez niego faktom walory prawdy i obiektywizmu.

Autor albumu dokonał tytanicznej pracy. Setki, jeśli nie tysiące przeprowadzonych rozmów telefonicznych i internetowych w kraju i Europie, podróże do miejsc związanych z Czesławem Ślanią, spotkania z ludźmi, którzy byli członkami rodziny, przyjaciółmi czy znajomymi artysty, przełamywanie początkowego, naturalnego oporu wśród osób mogących wnieść coś nowego do opisu sylwetki i twórczości sztycharza, odnalezienie wielu bezcennych dokumentów czy materiałów ikonograficznych, dotyczących wielkiego artysty, czy spisanie wspomnień innych ludzi o artyście - przełożyło się w efekcie na prawdziwą biografię Czesława Ślania. To wspaniałe także pod względem edytorskim wydawnictwo rozchwytywane było przez czytelników (prawie połowa nakładu tego specy-

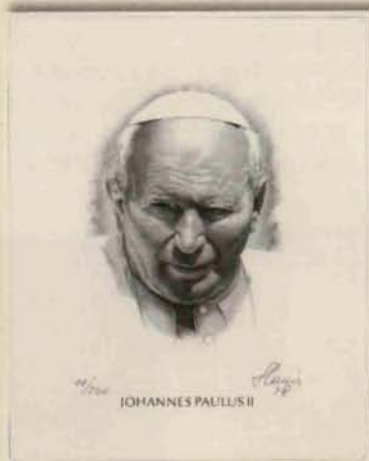
ficznego albumu znalazła swoich nabywców w dniu promocji książki, jaka odbyła się 17 listopada 2006 r. w Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu).

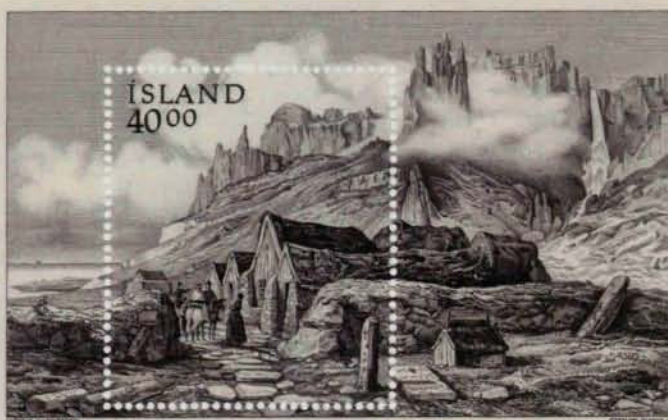
Wcześniej wielu autorów w różnych krajach podejmowało próby opisanie twórczości wielkiego sztycharza. Ale właśnie Zygmunt K. Jagodziński w swej pracy odważył się poddać krytycznej i obiektywnej analizie i ocenie twórczość artystyczną Czesława Ślania, wskazując drogi kształtowania się umiejętności i talentu artysty, przedstawiając problemy z jakimi musiał borykać się artysta z powodu niedobrych projektów, wielkości wykonywanych prac lub użytych sztycharskich środków wyrazu. W barwnym, wrażliwym języku, ciepło

prezentującym osobę sztycharza, autor nakreślił sylwetkę człowieka w całej jego złożoności, skąpaną w wątpliwościach egzystencjalnych, szarpanego przez okoliczności, skazanego na „męki” twórcze i nie zawsze dającego sobie z nimi radę. Pokazał wybitnego człowieka, przedstawił genialnego artystę, którego wspaniałe prace stalorytnicze i miedziorytnicze są zbierane przez tysiące ludzi na całym świecie. Na stronach swego albumu przywołał i zaprezentował

wszelkie najważniejsze okoliczności i atmosferę w jakiej wzrastał, kształcił się i rozwijał swój talent Czesław Ślania.

W swej książce autor zaprezentował mnóstwo najciekawszych prac artysty, ilustrując przy ich pomocy poszczególne rozdziały biografii. Do najważniejszych należy zaliczyć rozdział o dwóch sztychach stalorytnicznych *Bitwy pod Grunwaldem*, będących majstersztykiem stalorytnicznej miniatury. Zostały w nim pokazane m.in. unikalne odbitki poszczególnych etapów rytu pracy dyplomowej Czesława Ślania. Dru-





AUGUSTE MAYER: NÚPSSTADUR Í FLJÓTSHVERFI 1836
DAGUR FRÍMERKISINS 9. OKTÓBER 1988 · VERÐ KR 60

gim istotnym tematem są portrety stalorytnicze; te małe w formie znaczków pocztowych i większe formatowo staloryty portretowe: matki Józefy, księcia Rainiera III, księżniczki Wiktorii, papieża Jana Pawła II (w moim odczuciu jest to jeden z najpiękniejszych



34

portretów polskiego papieża) oraz autoportret. W albumie biograficznym znalazł swoje miejsce również swoisty album „rodzinnych” fotografii związanych z Czesławem Słanią, wśród których wiele zostało pokazanych po raz pierwszy publicznie. Niewątpliwym atutem książki Zygmunta K. Jagodzińskiego jest także pokazanie wielu bezcennych dokumentów odkrytych przez autora, a związanych szczególnie z najwcześniejszym i do tej pory mało znanym, okresem życia i twórczości artysty.

Album biograficzny Czesław Słania (1921-2005). *Polski Grafik*. Genialny rytownik to książka, która prawie w całości jest pracą autorską Zygmunta K. Jagodzińskiego. Ten jego pomysł, koncepcja, „otoczenie” estetyczne, myśl przewodnia objawiona na stronach tego albumu, wybór fotografii i ilustracji są odbiciem zauroczenia, fascynacji i wrażenia jakie na autorze wywarła sztuka i spuścizna artystyczna Czesława Słania. Autor dokonał również redakcji technicznej tego albumu.

Książka liczy 223 strony, została wydrukowana na specjalnym matowym papierze kredowym w pełnej gamie kolorystycznej i wydana w twardej oprawie, a poszczególne egzemplarze są numerowane. Ukazała się w nakładzie 600 egzemplarzy. Zygmunt K. Jagodziński może zaliczyć album biograficzny o Czesławie Słani do najważniejszych pozycji w całym swoim dotychczasowym dorobku.

